Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesiecznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 72 Katowice, czwartek 27-go marca 1930. Rok 29

Przyjęcia na Zamku u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w godzinach południowych doradcę finansowego p. Deweya.

Warszawa. Pan Prezydent Rzplitej przyjął dziś przed południem wojewodą wileńskiego Raczkiewicza.

Warszawa. O godz. 10 wieczorem P. Prezydent Rzplitej przyjął marszałka Senatu Szymańskiego, który złożył misję tworzenia rządu.

Odznaczenie kardynała Pacellego.

Watykan. Kardynał sekretarz stanu Pacelli zostanie prawdopodobnie mianowany w najbliższym czasie rektorem bazyliki św. Piotra w miejsce zmarłego kardynała Merry del Val, który piastował rektorat bazyliki od czasu swej nominacji za Piusa X na kardynała sekretarza stanu. Z tej racji kardynał Piotr Gasparri nie mógł podczas swego długoletniego pobytu w dykasterjum otrzymać wyżej wymienionego rektoratu, gdyż jest on dożywotni. (PAT.)

Rejestry stanu cywilnego w państwie kościelnem.

Watykan. Według danych statystycznych, dotyczących stanu cywilnego Państwa Papieskiego, liczba obywateli tegoż wynosi 565 osób obojga płci, podczas gdy liczba rezydentów przekracza 900 osób obojga płci. W sierpniu zeszłego roku przy spisie obywateli, liczba ogólna wyniosła 528 osób. Rejestry stanu cywilnego są trojakie: pierwszy z nich zarezerwowany jest dla Papieża, jako monarchy, drugi dla kardynałów, a trzeci dla urzędników cywilnych i duchownych, obywateli państwa. Pierwszy z tych rejestrów jest oprawiony w białą aksamitną okładkę, drugi w czerwoną. Każdy z obywateli watykańskich otrzymuje specjalną kartę tożsamości, pozostawiając facsimile z fotografią w urzędzie stanu cywilnego przy gubernatoracie. (PAT.)

Wywóz świń z Polski do Austrji.

Wiedeń. „Neue Freie Presse" donosi, że przed kilku dniami odbyły się w Wiedniu rokowania między przedstawicielami polskiego Syndykatu Eksportowego a tutejszymi komisantami w sprawie eksportu świń z Polski do Wiednia. Chociaż rokowania te nie zostały narazie ukończone, liczą się powszechnie z tem, że sprawa zostala definitywnie załatwiona. Roczny kontyngent w ubiegłym roku wynosił 566 tysięcy sztuk, który nie został całkowicie przez Polskę wyczerpany.

Wznowienie procesu posła słowackiego Tuki.

Praga. Jutro rozpocznie się proces b. posła Tuki w drugiej instancji. Trwanie procesu jest obliczone na dwa tygodnie. Jak wiadomo, proces dr. Tuki w pierwszej instancji wzbudził niepowszednie zainteresowanie kół politycznych zarówno czechosłowackich jak i zagranicznych. Pierwsza instancja skazała Tukę na 15 lat więzienia. (PAT.)

Warunki marszałka Piłsudskiego

jego współpracy w gabinecie prof. Szymańskiego oraz z sejmem.

Warszawa. Marsz. Senatu prof. Szymański udał się o godz. 13-tej do Marszałka Józefa Piłsudskiego celem zdania sprawy z obecnej sytuacji politycznej na terenie parlamentarnym. Po powrocie z Belwederu marsz. Szymański udzielił przedstawicielowi Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych wyjaśnień, podkreślając, że Marszałek Piłsudski postawił cztery punkty jako warunki uczestniczenia Jego w gabinecie pacyfikacyjnym. Warunki te są następujące: 1. Posłowie i partje nie wtrącają się do spraw, związanych z rządzeniem i personaljami Rządu. 2. Posłowie i partje nie wtrącają się do spraw, związanych z już uchwalonym budżetem, 3. Przy uchwalaniu budżetu zostaje wycofany artykuł 6 Ustawy Skarbowej, 4. Sejm nie będzie zwołany w ciągu conajmniej pół roku. (Pat.)

Konferencja przedstawicieli stronnictw sejmowych z profesorem Szymańskim.

Warszawa. O godz. 9 wieczorem u marszałka Senatu Szymańskiego odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich stronnictw sejmowych. Zagajając posiedzenie marszałek Szymański oświadczył: Panowie! Macie przed sobą warunki, od których przyjęcia Marszałek Piłsudski uzależnia wejście do rządu. Marszałek Piłsudski jest tego rodzaju człowiekiem, że bez niego utworzenie rządu jest niemożliwe. Ja solidaryzuję się z temi punktami, bo solidaryzuję się z wszystkiem, co robi Marszałek Piłsudski. Dzieje tego człowieka są tak dziwne, że na razie po 30 latach dopiero stają się jasną rzeczą dawniej niezrozumiałą.

Po tem oświadczeniu zgłaszali kolejno deklaracje przedstawiciele poszczególnych klubów. Przedstawiciele B. B. zrzekli się zabierania głosu.

Pierwszy odczytał deklarację poseł Niedziałkowski imieniem stronnictw centrum i lewicy. W deklaracji powiedziane jest, że Sejm ma prawo i obowiązek zajęcia stanowiska wobec utworzonego już rządu. Zawieranie paktów i konwentów z poszczególnemi kandydatami na ministrów nie wchodzi w zakres uprawnień konstytucyjnych ani Sejmu, ani tembardziej przedstawicieli stronnictw. Przechodząc następnie do znanych czterech warunków Marszałka Piłsudskiego i poddając je szczegółowemu rozpatrzeniu stronnictw, stwierdza, że nic nie ma przeciwko temu, by warunek pierwszy (wtrącanie się posłów i partyj do spraw związanych z rządzeniem) został w całej pełni wykonany. Na trzy pozostałe zaś warunki stronnictwa nie mogą się zgodzić ze względów zasadniczych. Stoją bowiem na stanowisku konstytucji i ustaw, obowiązujących. Zmianę całego systemu uważają za konieczność państwową i społeczną.

Następnie poseł Rybarski imieniem klubu narodowego w oświadczeniu swem na wstępie wyraził żal, że te warunki nie były znane marszałkowi Szymańskiemu w chwili, gdy przystępował do rozmów ze stronnictwami, zostały dopiero teraz zakomunikowane, przez co przewlekło się przesilenie. Co do treści warunków poseł Rybarski oświadcza, że wymagają one od posłów, aby zrzekli się prawa i obowiązków nałożonych przez Konstytucję, na co posłowie nigdy się nie zgodzą.

Poseł Hartglas w imieniu koła żydowskiego oświadczył, że klub ten upatruje w tych warunkach żądanie zrzeczenia się wykonania nie prawa, lecz obowiązków włożonych na posłów przez Konstytucję. Warunków tych przeto klub żydowski przyjąć nie może.

Wreszcie poseł Celewicz imieniem klubu ukraińskiego zaznaczył, że klub ten tak jest wobec wszystkich rządów, tak wobec projektowanego rządu marszałka Szymańskiego zastrzega sobie wolną rękę. Zdaniem tego klubu warunki marszałka Piłsudskiego stoją w sprzeczności z postanowieniami Konstytucji.

Po tych oświadczeniach marszałek Szymański oznajmił, że udaje się na Zamek, aby w ręce P. Prezydenta Rzeczypospolitej złożyć powierzoną sobie misję. (PAT.)

Profesor Szymański zrzeka się misji utworzenia rządu.

Warszawa. O godz. 10.05 po powrocie z Zamku marszałek oświadczył przedstawicielom prasy, że o godzinie 10-tej złożył na ręce P. Prezydenta Rzplitej powierzoną mu misję tworzenia gabinetu wskutek nieprzyjęcia przez opozycję sejmową warunków, postawionych przez Marszałka Piłsudskiego jako warunków wzięcia przezeń udziału w rządzie pacyfikacyjnym. Solidaryzując się z Marszałkiem Piłsudskim, profesor Szymański uznał za niemożliwe stworzenie rządu bez oparcia o osobę Marszałka Piłsudskiego i misję złożył. (Pat.)

Bez maski.

Każdy prawowierny katolik winien jest bezwzględne posłuszeństwo swej władzy kościelnej, a jej rozporządzenia nie podlegają żadnej krytyce. Leży to w naturze religji naszej i jest kwestją, nie wymagającą bliższego uzasadnienia. Pozatem także jest obowiązkiem, wynikającym z prawa kanonicznego, które wyraźnie nakazuje posłuszeństwo papieżowi i własnemu biskupowi i przewiduje kary za nieposłuszeństwo, zależnie od stopnia nieposłuszeństwa.

Przed kilku dniami, jak już donosiliśmy, „Polonja" zamieściła krytykę zarządzenia J. E. biskupa Lisieckiego w sprawie urządzania nabożeństw w dzień imienin marszałka Piłsudskiego. Twierdziła ona, że marszałek Piłsudski jest wyznania ewangelickiego, że zatem biskup nie miał prawa polecać urządzania nabożeństw na jego intencję. Powołując się na przepisy prawa kanonicznego, „Polonja" pisała, że zarządzenie J. E. ks. biskupa jest nieważne i wzywała temsamem wiernych do nieposłuszeństwa wobec władzy kościelnej.

Gdyby podobne stanowisko zajęło jakieś pismo pod względem religijnym niezdecydowane lub obojętne, możnaby przejść nad tem do porządku dziennego. Na Kościół spadało przez wieki wiele ciężkich uderzeń, które jednak nie zdołały go zniszczyć. Więc i takie ukaszenie nie zaszkodziłoby mu. Ale skoro w ten sposób pisał dziennik, który nazywa się katolickim, który reprezentuje stronnictwo, nazywające się blokiem katolickim, który posiada w swym składzie redakcyjnym księży, który popierany jest przez pewną część duchowieństwa — to nic dziwnego, że takie stanowisko nie mogło minąć bez echa. Zorjentowała się widocznie „Polonja", jakie skutki wywołać może jej wystąpienie przeciwko J. E. ks. biskupowi Lisieckiemu w kołach, które jej hasła katolickie brały za dobrą monetę. Dla tego zamieściła w następnym numerze wyjaśnienie, lecz w miejscu możliwie mało podpadającem w oczy. Jak nieszczerem jednak było to wyjaśnienie, wynika choćby z tego, że zaraz potem ogłosiła dokument, mający udowodnić, że marszałek Piłsudski był przed wojną ewangelikiem, że wiec miała słuszność, podnosząc tę sprawę.

Wystąpienie „Polonji" demaskuje raz jeszcze prawdziwe oblicze jej właściciela, p. Korfantego, dla którego nie istnieje żaden autorytet, żaden wzgląd, gdy chodzi o osiągnięcie własnego celu. W tej chwili jego celem jest obalenie marszałka Piłsudskiego. Każdy środek, mogący Piłsudskiego zohydzić w oczach społeczeństwa, jest dla niego godziwy. Wiedząc, jak religijnym i przywiązanym do Kościoła jest lud śląski, sądził, że dopnie swego celu, przedstawiając marszałka Piłsudskiego jako ewangelika. Nie zawahał się przytem przed zaatakowaniem nawet swego arcypasterza i przed podburzaniem wiernych do nieposłuszeństwa.

Kto z jego zwolenników, zwłaszcza w sferach duchowieństwa miał jeszcze jakiekolwiek złudzenie co do szczero-

ści uczuć katolickich p. Korfantego, tego wystąpienie ostatnie musi przekonać, że katolicyzm jego jest tylko środkiem do osiągnięcia politycznych celów.

Takie nadużywanie religji do celów politycznych jest zwłaszcza na Śląsku bardzo niebezpieczne. Lud śląski, dzięki głębokiej wierze i przywiązaniu do Kościoła, oparł się fali germanizacyjnej i wpływom radykalnym. Niebezpieczeństwa te — chociaż może w zmienionej formie — istnieją w dalszym ciągu. Podkopywanie zatem autorytetu władzy kościelnej, jest osłabianiem tych czynników, na których budowana być powinna przyszłość.

Wystąpienie p. Korfantego ujawnia jeszcze jeden moment, którego nie można pominąć milczeniem. P. Korfanty w walce przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu ubiera się w togę obrońcy praworządności. Cóż warte są te frazesy, skoro sam łamie prawo, obowiązujące wszystkich katolików? Chyba teraz otworzą się oczy tym wszystkim, którzy widzieli w p. Korfantym nimb przeszłości, lub którzy szli za nim, ufając w szczerość jego zamiarów.

Przedewszystkiem zaś gruntownej rewizji poddać powinna swój stosunek do p. Korfantego ta część duchowieństwa, która w nim dopatrywała się szczerego obrońcy religji i Kościoła i dawała się nadużywać jako odskocznia dla jego politycznych aspiracyj.

Przegląd polityczny

Demonstracja przeciwżydowska.

Jak podaje „Gazeta Poranna", w niedzielę wieczorem grupa studentów, złożona z około 100 osób uformowała pochód głównemi ulicami Lwowa, przyczem wznoszono okrzyki antyżydowskie i zdzierano afisze, wzywające do składania ofiar na rzecz domu zdrowia w Worochcie dla gruźlicznych studentów żydów. Pozatem grupa akademików, złożona z 500 osób, demonstrowała przed żydowskim domem akademickim, gdzie wybito trzy szyby. Na wiadomość o demonstracji przybył na miejsce oddział policji, który zlikwidował zajście. W czasie zamieszania jednemu z posterunkowych przypadkowo wypalił karabin. Na odgłos strzału demonstranci rozbiegli się.

W obronie czci niewinnie ściętego Jakubowskiego.

W poniedziałek, 24 marca, przed sądem przysięgłych w Neu Strelitz rozpoczął się proces rewizyjny przeciwko rodzinie Nogensów, skazanych w czerwcu ubiegłego roku w związku z głośną sprawą niewinnie skazanego robotnika polskiego Jakubowskiego za zamordowanie nieletniego Ewalda. Proces rewizyjny może w pewnym sensie mieć znaczenie procesu rehabilitacyjnego na korzyść śp. Jakubowskiego. Odrzucenie wyroku przeciwko Nogensom Trybunał Rzeszy umotywował okolicznością, że sąd przysięgłych przyjął wprawdzie ogólnikowo współwinę Jakubowskiego, nie wyjaśnił jednak dokładnie, w jakim stopniu brał on udział w morderstwie. Przed szrankami sądu przysięgłych przesunie się znowu galerja znanych dobrze z poprzedniego procesu postaci. Na ławie oskarżonych zasiedli skazany na śmierć August Nogens, jego brat Fritz oraz ich matka Koehlerowa. Do oskarżenia dopuszczono ponownie niemiecką ligę obrony praw człowieka, występującą w zastępstwie rodziny ś. p. Jakubowskiego za pośrednictwem adwokata dr. Brandta. Sensacją pierwszego dnia procesu, która zaskoczyła zarówno trybunał, jak i licznie zebranych na galerji, było zeznanie Koehlerowej, która w przeciwieństwie do dotychczasowej taktyki stara się odciążyć zupełnie swoich synów, zwalając całą winę na Jakubowskiego i robotnika Kruntzfelda.

Duchowi spadkobiercy Stresemanna.

Zjazd partyjny narodowej partji ludowej, odbywający się w Mannheimie jest wydarzeniem politycznem o pierwszorzędnem znaczeniu wobec oświadczeń, jakie złożyli ministrowie Curtius i Moldenhauer. W przemówieniach tych stwierdzono, iż polityka Rzeszy opiera się na spuściźnie duchowej zmarłego ministra Stresemanna, że ta właśnie spuścizna jest dalszą wytyczną postępowania przedstawicieli partji w rządzie.

Przywódca partji, były minister Scholtz, zwracając się w przemówieniu swem przeciwko metodom prawicy, oświadczył, że rząd w Niemczech bez socjaldemokracji, lub skierowany przeciwko socjalistom zarówno obecnie — jak i w najbliższej przyszłości jest nie do pomyślenia. Minister Moldenhauer uzasadniał politykę finansową. Nie zabrakło również i odgłosów spraw polskich na zejździe. — Tajny radca Cleinow, omawiając problemy wschodnie, oświadczył, że umowa likwidacyjna polsko-niemiecka była koniecznością w pierwszym rzędzie niemiecką, a dopiero później europejską. Cleinow, jak wiadomo, uchodził za zdecydowanego wroga polskości.

Nowa akcja przeciwko religji w Rosji.

Rosyjskie centralne biuro związków zawodowych rozesłało do wszystkich organizacyj zawodowych na terenie Rosji okólnik, wzywający do wzięcia jak najczynniejszego udziału w akcji antyreligijnej przed Świętami Wielkanocnemi. Kampanja trwać ma do 15 maja, przyczem — jak podaje okólnik — liczba bezbożników winna się zwiększyć przynajmniej o 100 tys. ludzi. 19 kwietnia, w przeddzień Wielkiejnocy urządzane być mają we wszystkich miastach demonstracje antyreligijne. Związek bezbożników zamierza nie dopuścić do sprzedaży jajek wielkanocnych i macy. Organizowane są specjalne „brygady", które mają przy użyciu gwałtownych środków nie dopuszczać do obchodów religijnych.

Losy konferencji morskiej niepewne.

Trudności, na które napotkała konferencja morska, badane były w dalszym ciągu dziś rano w spotkaniach między delegatami brytyjskiemi i amerykańskiemi, oraz wieczorem między premjerem Mac Donaldem a szefem delegacji włoskiej Grandim. Jak dotychczas, rozmowy te nie wpłynęły na sytuację ogólną konferencji. Wieczorem przybył z Paryża minister marynarki francuskiej.

Król Jerzy ofiarował wszystkim członkom delegacji morskiej płyty gramofonowe z tekstem swego przemówienia inauguracyjnego, wygłoszonego w dniu otwarcia konferencji morskiej t. j. 21 stycznia br. Każda płyta mieści się w skórzanym futerale, na którym wytłoczone są inicjały i herb królewski.

Niemoc rumuńskich liberałów przeciwników rumuńskiego rządu chłopskiego.

Na kongresie stronnictwa ludowego generał Averescu krytykował gabinet Maniu, poczem przedstawił demarche, czynione wobec regencji celem przeszkodzenia w utworzeniu gabinetu Maniu, a następnie celem uniemożliwienia urzeczywistnienia jego programu. Gen. Averesco twierdził, że demarche jego okazały się daremne, w konsekwencji więc uważa dla siebie za poniżające zwracać się jeszcze do regencji, gdzie znalazł drzwi zamknięte. Mowca zakończył, stwierdzając istnienie całkowitej harmonji między regencją a rządem, lecz oświadczył, iż harmonja ta nie przyczyni się do pomyślności kraju. Kongres uchwalił rezolucję, wyrażającą przekonanie, że w interesie kraju koniecznem jest, aby rząd generała Averesco powrócił do władzy. (PAT.)

Walka z komunizmem w Bułgarji.

Bułgarska policja polityczna przeprowadziła w Sofji liczne aresztowania wśród komunistów. Ogółem zatrzymano 316 osób, którym władze zarzucają organizowanie spisku przeciwko państwu. Wśród aresztowanych znajduje się 20 emigrantów bułgarskich, którzy po wydaniu aktu amnestyjnego powrócili z Rosji. Osoby te, jak zostało stwierdzone, stały na czele zlikwidowanej organizacji wywrotowej, gdzie odgrywały pierwszorzędną rolę. W czasie aresztowań stwierdzono, że w ostatnich dniach wysłano na prowincję przeszło 30 wybitnych agitatorów. Policja rozesłała za nimi listy gończe.

Państwowe uroczystości w Japonji.

We wtorek rozpoczęły się w Tokio uroczystości, związane z odbudową miasta, zniszczonego w czasie trzęsienia ziemi w roku 1923. Obecnie po 7 latach Tokio zostało niemal całkowicie odbudowane,

Uroczystości trwać będą trzy dni. W ostatnim dniu uroczystości mikado uda się do grobowców królewskich gdzie cieniom przodków złoży sprawozdanie ze stanu odbudowy miasta. Tokio jest bogato iluminowane, oraz udekorowane flagami i zielenią. Koszt odbudowy Tokio wyniósł około 400 miljonów dolarów.

Ochrona dzieł sztuki podczas wojny.

W ostatnich czasach w Paryżu w kołach, grupujących się przy Międzynarodowym Czerwonym Krzyżu omawiana jest żywo sprawa stworzenia „Związku ochrony sztuki" w czasie wojny. Związek ten w czasie wentualnej wojny, ma za zadanie ochronę dzieł sztuki, tak jak Czerwony Krzyż spełnia swą rolę w stosunku do szpitali i punktów opatrunkowych. Należy dodać, iż pierwszy projekt, zmierzający w kierunku ochrony dzieł sztuki podczas wojny, wysunął amerykański senator Borah.

Maurice Leblanc

Wyspa 30 Trumien

Powieść francuska.

2) —o— (Ciąg dalszy).

Teraz przystąpmy do podwójnego faktu, który nas interesuje.

Przedewszystkiem pierwsze pytanie: Co się stało z pani mężem, Aleksym Worskim, polakiem? Powiem krótko: podejrzywany, zamknięty już od początku wojny w obozie koncentracyjnym koło Carpentras, skąd uciekł, udał się do Szwajcarji, powrócił do Francji, został zaaresztowany, oskarżony o szpiegostwo, udowodniono, że jest Niemcem. Poraz drugi, gdy oczekiwała go kara śmierci, uciekł, znikł w lesie w Fontainebleau, koniec końcem został zabity niewiadomo przez kogo.

Opowiadam to pani zupełnie prosto, wiedząc, jaką pogardę miała pani dla niego, a wiedząc też, że zna pani pewne fakta z dzienników.

Otóż fakta istnieją, widziałem je, niema wątpliwości. Aleksy Worski jest pochowany w Fontainebleau.

Mimochodem pozwalam sobie zwrócić pani uwagę, na niesamowitość tej śmierci. Musi pani sobie przypominać przepowiednię, dotyczącą śmierci Worskiego, o której pani mi mówiła. Worski, którego inteligencję i niezwykłą energję psuła fałszywa i zabobonna dusza, był ofiarą halucynacyj i obaw; ta przepowiednia ciążyła na jego życiu. „Umrzesz z ręki przyjaciela, a małżonka twoja zostanie ukrzyżowana." Śmieję się pisząc te słowa. Ukrzyżowana! To jest kara cokolwiek niemodna i jestem co do pani zupełnie spokojny. Ale co pani myśli o tem zasztyletowaniu Worskiego, zgodnie z tajemnemi rozkazami przeznaczenia?

Ale dość tych rozważań. Chodź teraz o..."

Weronika upuściła list na kolana. Pretensjonalne zdania, żarciki, pana Dutreillis raniły jej delikatność. Poza tem zrozpaczał ją tragiczny obraz Worskiego. Dreszcz przerażenia przebiegł po niej na wspomnienie tego człowieka. Opanowała się i czytała dalej.

„Chodzi teraz o tę drugą moją misję, najważniejszą, gdyż wszystko inne należy do przeszłości. Sprecyzujmy fakta. Przed trzema tygodniami, podczas jednej z tych rzadkich sposobności, gdy pani zgodziła się przerwać monotonję swego życia podczas jednego czwartkowego wieczoru, gdy poszła pani z swymi pracownikami do kina, uderzył panią szczegół naprawdę niewytłumaczalny. Główny film był zatytułowany: „Legenda bretońska" i przedstawiał scenę rozgrywającą się na skraju szosy przed małą, opuszczoną chatą, która zresztą nie odgrywała żadnej roli w akcji. Znajdowała się tam najwidoczniej przypadkowo. Ale zwróciło uwagę pani coś naprawdę anormalnego. Na desce nasmarowanej smołą widniały dwie litery, wypisane ręcznie: „W. H." Te dwie litery to pani inicjały panieńskie, któremi się pani niegdyś podpisywała i jakich od 14 lat pani nigdy nie używała. Weronika Hergemont! Omyłka niemożliwa. Litery wypisane jakby ręką pani!

Proszę pani, zdziwienie, jakie wywołał w pani ten dziwny zbieg okoliczności, skłoniło panią do zażądania mej pomocy. Już zgóry udzieliłem jej pani i zgóry wiedziała pani, że badania będą owocne.

I były owocne.

W tem znów będę się streszczał.

Proszę pani! W Paryżu proszę wsiąść w wieczorny ekspress, którym przyjedzie pani rano do Quimperle. Stamtąd końmi do Vaouet. Jeśli pani będzie miała czas, proszę zwiedzić ciekawą kapliczkę św. Barbary, zawieszoną w najdziwaczniejszym krajobrazie, która dała powód do „Legendy bretońskiej. Potem pieszo do Quimperle. Przy końcu pierwszego wzgórza, u wejścia na szosę, prowadzącą do Locriff, znajduje się w półkolu otoczonem drzewami opuszczona chata z owym napisem. Nic specjalnego nie charakteryzuje jej. Wewnątrz pustka. Niema nawet podłogi. Za ławkę służyła spróchniała deska. Zamiast dachu robaczywe deski, przez które pada deszcz. Raz jeszcze powtarzam, że nie ulega wątpliwości, że to przypadek umieścił ją w kręgu działania aparatu filmowego. Dodam na zakończenie, że film „Legenda bretońska był kręcony we wrześniu, co znaczy, że napis ten istnieje już od ośmiu miesięcy.

Oto wszystko. Moja podwójna misja skończona. Jestem zbyt dyskretny, by pisać tu, jakiemi wysiłkami i środkami mogłem dokonać tego w tak krótkim czasie, bo gdybym to uczynił, uważałaby pani sumę 500 franków naprawdę za śmieszną.

Proszę przyjąć i t. d."

Weronika złożyła list i uległa wrażeniom bolesnym, przypominając sobie okropne dni swego małżeństwa. Szczególniej jedno wspomnienie, tak silne, jak wówczas, gdy rzuciła się w cień klasztoru. Było to wrażenie, pewność nawet, że wszystkie te nieszczęścia, śmierć ojca i dziecka, wypływały z błędu, jaki uczyniła kochając Worskiego. Opierała się miłości jego i zdecydowała się na małżeństwo tylko zrozpaczona, zniewolona, ażeby uratować Hergemonta przed zemstą Worskiego. Jednak kochała tego człowieka! Jednak z początku bledła pod jego spojrzeniem. To wydawało się jej teraz tchórzostwem nieprzebłaganem i wyrzutów jej nie osłabił długi okres czasu.

— Dość tych rozmyślań — szepnęła — nie przyszłam tu, by płakać.

Chęć dowiedzenia się rozbudziła się w niej znów, chęć, która wyrwała ją z Besançon, więc wstała gotowa do działania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek 27 marca

Św. Jana Damascena, wyzn., nauczyciela Kościoła.
Św. **Jana**, pustelnika.
Św. Ruperta, † około 726.

SŁOW.: ŚWIETOBOJ.

Jutro piątek, 28 marca: Św. Jana Kapistrana, wyznawcy.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.33,	o godz. 18.07
Księżyca	„ 5.05,	„ „ 15.01

Długość dnia 12.34.

Zmiany powietrza: niestałe, wiatr lub burzą. — Jutro: zimno, wietrzno.

— **Podania ochotników.** W związku z ogłoszonym zaciągiem ochotniczym w roku 1930, ministerstwo spraw wojskowych wyjaśniło, że podania, wniesione przez ochotników po terminach końcowych, przewidzianych dla zaciągu ochotniczego, nie powinny być przedstawiane do rozstrzygnięcia ministerstwu spraw wojskowych. Przychylne załatwienie tych podań nastąpić może przez dowódców okręgów korpusów we własnym zakresie i według własnej oceny okoliczności, usprawiedliwiających spóźnione wniesienie podania.

— **Zasiłki dla ćwiczących.** W związku z tegorocznemi ćwiczeniami wojskowemi ukaże się również zarządzenie w sprawie zasiłków wypłacanych rok rocznie rodzinom osób powołanych na ćwiczenia. Stawki, według których dotychczas wypłacano zasiłki, są bardzo małe i wynoszą 90 groszy, 1.10 i 1.30 złotych za dzień. Rzecz jasna, że te rodziny, którym na ćwiczenia zabrano jedynego żywiciela, nie są w stanie wyżywić się z tych zasiłków. Projektuje się podwyższenie stawek. Poza tem cała procedura pozostanie ta sama i osoby starające się o wypłatę zasiłków będą musiały zgłosić także podania, jak w latach poprzednich. Celem ułatwienia składania podań będą wydrukowane wnioski.

— **Samochody na drogach publicznych.** Ministerstwo robót publicznych przystępuje do organizowania kontrolerów ruchu samochodowego na szosach w Polsce. Kontrola ruchu jest obecnie w rękach policji państwowej, która patroluje drogi, aby samochody dostosowywały się do obowiązujących przepisów o ruchu na drogach. Jednak ustawa o policji państwowej, dążąca do odciążenia policji, nie przewiduje tego obowiązku, ograniczając jej rolę do czuwania nad bezpieczeństwem w prymitywnem tego słowa znaczeniu. Kontrola ruchu samochodowego ma się znajdować w ręku dyrekcyj robót publicznych, które powinny mieć specjalny personel, patrolujący drogi i szosy. W tym kierunku pójdzie zarządzenie ministra. Ustalony będzie zakres czynności kontrolera, jego obowiązki, umundurowanie. Kontrolerzy krążyć będą na motocyklach, które będą dla nich kupione. Policja współdziałać będzie z kontrolerami ruchu.

— **Ogólnopolski zjazd wizytatorów szkolnych.** W tych dniach odbył się w stolicy zjazd wizytatorów zakładów kształcenia nauczycieli ze wszystkich okręgów szkolnych w gmachu państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego w Warszawie. Obrady zagaił minister Czerwiński. Minister podkreślił, że konferencja obecna pozostaje w związku ze zjazdem poprzednim ze stycznia b. r. naczelników wydziałów i wizytatorów szkół średnich i wskazał na konieczność utrzymania bliższego kontaktu pomiędzy pracą nad podniesieniem poziomu szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli szkół powszechnych. Znajdujące się na porządku dziennym obrad konferencji zagadnienie egzaminu praktycznego nauczycieli szkół powszechnych wymaga — zdaniem ministra — starannej pieczy, aby utrzymać ściśle praktyczny charakter tego egzaminu. Następnie naczelnik wydziału kształcenia nauczycieli Dzierżyński omówił najważniejsze zagadnienia z zakresu kształcenia nauczycieli szkół powszechnych. Przedmiotem obrad były sprawy następujące: Organizacja pracy wizytatorskiej w kuratorjach szkolnych, praca wizytatorska na terenach szkół, organizacja internatów, podnoszenie poziomu naukowego nauczycieli, zakładów kształcenia nauczycieli, organizacja roku szkolnego, kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych i średnich, wyższe kursa nauczycielskie, konferencje rejonowe, egzaminy praktyczne.

Z Katowickiego.

Katowice. (Ofiara pracy.) Robotnik telegraficzny Bednarek z Wełnowca, zajęty we wtorek przed południem robotami instalacyjnemi w gmachu dyrekcji kolei państwowych, wypadł z okna pierwszego piętra i okaleczył się tak ciężko, że go musiano odwieźć do lecznicy. Stan nieszczęśliwego robotnika jest groźny.

— (Sadzenie drzewek.) Zarząd ogrodów miejskich w Katowicach rozpoczął naprawiać szkody, jakie wyrządziła ostra zima zeszłego roku w drzewkach na ulicach naszego miasta. Nowoobsadzone będą te ulice, wzgl. te strony ulic, które mają pełne słońce, gdyż tam gdzie słońce nie dojdzie, drzewa nie rosną. Na ulicę Andrzeja naprzykład słońce nie dochodzi. Sadzić będzie się przeważnie akacje. Drzewko to zadowoli się najlichszym gruntem i jest stosunkowo tanie. Na obszarze miasta potrzebnych jest około 2000 sztuk drzewek.

Bogucice w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Motocyklista Herbert Maiholz z Załęża przejechał 6-letniego Gerharda Stebla z Bogucic. Chłopak doznał ciężkiego okaleczenia głowy, przeto odstawiono go do lecznicy Braci Miłosierdzia w Bogucicach.

Szopienice w Katowickiem. (Pod kołami samochodu.) Auto, kierowane przez Jana Korenca z Gołonóg, przejechało 4-letniego Józefa Frydrycha z Szopienic. Chłopca odstawiono do szpitala w Roździeniu.

Chorzów w Katowickiem. (Trup na szynach kolejowych.) Na torze kolejowym między Chorzowem a Michałkowicami znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny z odciętą głową. Dotychczas nie stwierdzono, czy w tym wypadku chodzi o nieszczęśliwy wypadek lub samobójstwo.

Bielszowice w Katowick. (Szczyt lekkomyślności.) Leśniczy Władysław Zadoń uwiadomił policję, że Wilhelm Wróbel i Wilhelm Pyka z Bielszowic podpalili suchą trawę w zagajniku, poczem uciekli. Ogień został stłumiony przez leśniczego i kilku przechodniów. Szkoda wynosi 300 zł.

Halemba w Katowickiem. (Katolickie Towarzystwo Polek). W niedzielę, dnia 23 marca odbyło się kontytucyjne zebranie Katolickiego Towarzystwa Polek, na którem przemawiała z ramienia zarządu głównego prezesowa dr. Hyllowa. W sali oberżysty Noconia zebrało się przeszło 50 kobiet wraz z gronem nauczycielskiem. Po wysłuchaniu referatu o ideologji Katolickiego Towarzystwa Polek wybrano zarząd, w skład którego weszły następujące panie: Szombarowa jako przewodnicząca, Kozakowa zastępczyni, Bogdanowiczówna sekretarka, Miedzowa zastępczyni sekretarki, Janatowa skarbniczka, Nowakowa zastępczyni skarbniczki. Ławniczki: panie Skupnikowa, Krzykowska, Pietrowa. W dysusji przemówił także nauczyciel p. Podulka. Członkinie z zadowoleniem powitały założenie Katolickiego Towarzystwa Polek w Halembie. Na zakończenie odśpiewano pieśń: „Serdeczna Matko.“

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Odczyt o pacyfizmie). Staraniem Polskiego Koła Kobiet dla pokoju i wolności odbędzie się w sobotę, dnia 29 marca b. r. o godzinie 8 wieczorem w auli gimnazjum żeńskiego na temat „Pacyfizm dawniej i dzisiaj“. Odczyt wygłosi p. Feliks Bocheński. Ze względu na doniosłość akcji pacyfistycznej należy spodziewać się licznego udziału w odczycie.

— (Z życia towarzystw.) Najstarszem towarzystwem polskiem w Królewskiej Hucie jest „Kółko Towarzyskie“, założone w roku 1872. Przez blisko 60 lat „Kółko“ pracowało na niwie oświatowej wśród tutejszych rodaków i zdobywało licznych zwolenników. Około odrodzenia Śląska oddało „Kółko“ niepospolite zasługi. Pracowali w „Kółku“ tak zasłużeni mężowie, jak chłop-poeta śląski Juljusz Ligoń, dr. Chłapowski, Juljusz Szaflik, dr. Brodziak, a także redaktorzy „Katolika“: śp. Karol Miarka, ks. Radziejewski i Bronisław Koraszewski. Także w wolnej Polsce Kółko Towarzyskie nie sprzeniewierzyło się swym ideałom i zasadom. Gromadzi obywateli naszego miasta i urządza zebrania. Takie zebranie odbyło się w niedzielę, dnia 23 marca b. r., na którem wygłosił odczyt o śp. ks. Norbercie Bonczyku, proboszczu bytomskim, największym poecie górnośląskim redaktor „Katolika“ Franciszek Godula. Nadto w dyskusji i wolnych głosach poruszono szereg aktualnych spraw, do których zabierali głos członkowie i prelegent. Zebrani spędzili kilka miłych i pożytecznych chwil. Jest nadzieja, że także w przyszłości Kółko Towarzyskie pracować będzie z pożytkiem dla społeczeństwa miejscowego. Mianowicie najbliższe zebrania zapowiadają się bardzo interesująco. To też żywić trzeba nadzieję, że wszyscy członkowie uczęszczać będą na te zebrania, a nadto przyprowadzą swoich znajomych i przyjaciół.

Uczestnik.

— Wypadek podczas pracy.) W walcowni tutejszej huty wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zatrudniony w tym oddziale hutnik Gawenda utracił 2 palce przy prawej ręce. Odstawiono go do szpitala brackiego w Królewskiej Hucie.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Koncert.) Towarzystwo śpiewu „Moniuszko“ urządza w niedzielę 30 marca w sali oberżysty Michalka koncert na rzecz budowy pomnika Moniuszki w Katowicach ze współudziałem chóru magistrackiego z Królewskiej Huty pod kierownictwem profesora Bienioszka.

— (Roboty brukarskie.) Wydział powiatowy w Świętochłowicach rozpisał przetarg na roboty brukarskie w powiecie, które obejmują 40 tysięcy metrów kwadratowych. W pierwszym rzędzie brukowane będą ulice Wolności i Bytomska w Świętochłowicach, gdzie położony będzie tor tramwajowy normalnej szerokości, celem połączenia bezpośredniego z granicą pod Łagiewnikami. Na roboty te przeznaczono w budżecie wydziału powiatowego blisko 3 miljony złotych.

Hajduki Wielkiej w Świętochłowickiem. (Samobójstwo.) Inwalid Juljusz Kirstein z Hajduk Wielkich, lat 64 odebrał sobie życie przez otrucie. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne, o czem świadczy list, znaleziony w jego ubraniu.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. (Korespondencja.) Położenie robotników na kopalni „Lytandra“ nie jest świetne, gdy w ostatnim czasie załoga tej kopalni świętować musi 2 razy w tygodniu. Są jednakże robotnicy, którzy pracują nietylko normalnie, lecz także w nadgodzinach. Znają ich wszyscy, gdyż są to ci robotnicy, którzy schlebiają sztygarom, nadgórnikòw klepią po łopatkach. W miesiącu lutym przepracowano tylko 18 szycht, lecz ci schlebiarze otrzymali zarobek za 30 dniówek, przyczem warto nadmienić, że tak dobrze powodzi się zawsze jednym i tym samym ludziom, o których wyżej jest mowa. Coprawda, nie zaszkodziłoby tych robotników wymienić po nazwisku, a także tych sztygarów, którzy pozwalają zarobić tylko tym górnikom, którzy im schlebiają. To nie równe traktowanie robotników wywoływuje wielkie niezadowolenie wśród załogi, zwłaszcza wśród tych starszych górników, którzy mają liczne rodziny. Należy się spodziewać, że korespondencja ta spowoduje zmianę na lepsze, w przeciwnym bowiem razie załoga zwróci się do zarządu kopalni, aby przejrzano listy zarobkowe i stwierdzono, dlaczego jedni i ci sami robotnicy mają po 30 szycht w miesiącu, a inni muszą pozostać w domu w każdą świętówkę.

Kilof.

Z Pszczyńskiego.

Ochojec w Pszczyńskiem. (Przejechany przez furmankę.) Motocyklista Paweł Szołtysik z Katowic został przejechany przez furmankę, którą kierował rolnik Wincenty Limański z Piotrowic. Szołtysik doznał ciężkich okaleczeń. Odstawiono go do szpitala w Katowicach. Wypadek wydarzył się niedaleko Ochojca.

Murcki w Pszczynie. (Z kopalni.) W piątek 28 marca odbędą się na tutejszej kopalni wybory do rady zakładowej.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Dzień misyjny.) W niedzielę 30 marca odbędzie się w Rybniku „Dzień misyjny“. Z tej okazji odwiedzi parafję rybnicką przebywający obecnie na Śląsku opiekun misyj katolickich w Chinach ks. biskup Buddenbrock, z narodowości Holenderczyk. Ks. biskup odprawi w kościele św. Antoniego pontyfikalne nabożeństwo. Kazanie wygłosi jeden z misjonarzy. Po południu po „Drodze krzyżowej“ odbędzie się w domu parafjalnym akademja na rzecz misyj w Chinach. Podczas nabożeństwa odbędzie się kolekta na rzecz misji w Chinach.

— (Przedstawienie na cele dobroczynne.) Związek matek chrześcijańskich w Rybniku urządza w niedzielę 30 marca, wieczorem o godz. 5.30 na sali Hotelu Świerklaniec przedstawienie teatralne. Odegrana zostanie sztuka p. t. „Tragedja matki“. Czysty zysk przeznaczony jest na upiększenie Grobu Bożego i na misje.

Rydułtów. (Okropny wypadek.) Godne pożałowania nieszczęście wydarzyło się w mieszkaniu Teodora Gajdzińskiego. Dwuletnie dziecko przewróciło garnek z wrzącą wodą. Dziecko zmarło w lecznicy wskutek poparzeń.

Leszczyny w Rybnickiem. (Proces o wyszynk piwa.) Kupiec Fr. Poloczek z Leszczyn stawał przed sądem powiatowym w Rybniku. Akt oskarżenia zarzucił mu niedozwolony wyszynk piwa. Sędzia uwolnił oskarżonego od winy i kary, przyczem dziwił się, że są ludzie, którzy lekkomyślnie wnoszą skargi do sądu, byleby dokuczyć bliźniemu.

Wilcza w Rybnickiem. (Zapasy na granicy.) Robotnik Józef Peikert z Nieborowic pod Gliwicami został przytrzymany przez funkcjonariusza

straży granicznej w chwili, gdy usiłował przekroczyć granicę na zakazanem miejscu. Urzędnik żądał legitymacji, lecz Peikert stawiał opór. Wreszcie przyszło do zapasów między urzędnikiem a Peikertem. Zapasy trwały 2 godziny. Ostatecznie Peikert został pokonany i odstawiony na stację policyjną. Sąd w Rybniku skazał Peikerta na 6 tygodni więzienia.

Czerwionka w Rybnickiem. (Włamanie do sklepu.) Dotkliwą stratę poniosła kupcowa Helena Saler. Nieznani złodzieje skradli ze składu wymienionej kupcowej różny towar oraz bieliznę. Wartość łupu złodziejskiego ustalono na 6 tysięcy złotych.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Teatr amatorski.) Katolickie Towarzystwo Robotników w Lublińcu urządziło w niedzielę, dnia 23 b. m. przedstawienie teatralne p. t. „Na pochyłości". Przedstawienie odbyło się na sali Strzelnicy przy bardzo licznym udziale publiczności. W przerwach przygrywała orkiestra Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Strzebin w Lublinieckiem. (Rozbestwiona młodzież). Donoszą nam ze Strzebinia, że w ostatnich czasach zauważyć można niesłychane zdziczenie i rozbestwienie wśród miejscowej młodzieży, zwłaszcza chłopaków, którzy uczęszczają do szkoły wieczornej. Młodzież idąca do szkoły oraz podczas powrotu do domu zamąca ciszę wieczorną dzikim krzykiem, jakby kilku z nich żywcem ze skóry obdzierano, słychać słowa klątwy i złorzeczenia. Niektórzy z chłopaków nie pozwalają przejść spokojnie żadnej dziewczynie, nawet starszym osobom podstawiają nogi, ciesząc się z ich upadku. Najsmutniejszym jednak jest fakt, że rodzice nie zważają na skargi nauczycieli. Starszą młodzież winni przywołać do porządku ojcowie, najpierw upomnieniem, a gdy dobre słowo nie odniesie skutku — pasem, nawet powrozem! Tak było dawniej i młodzież wyrosła na porządnych ludzi. Niech rodzice, zwłaszcza ojcowie, pamiętają, że kiedyś będą zdawać rachunek z wychowania swych dzieci. Nie ulega też wątpliwości, że każdy energiczny ojciec potrafi poskromić swawolnego synalka. Oby to upomnienie spowodowało zmianę na lepsze, gdyż tak jak obecnie dłużej być nie może.

Stary gospodarz.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Wystawa łowiecka.) Jak donoszą pisma krakowskie, Związek Zawodowych Leśników, oddział śląski w Cieszynie i Śląskie Towarzystwo Łowiecko-rybackie w Cieszynie postanowiły wspólnie urządzić wystawę łowiecką w maju bieżącego roku w salach Zamku w Cieszynie. Na wystawę mają się złożyć wyłącznie okazy zwierzyny łownej, obecnej na Śląsku, jak i wymarłej. Wystawa ma objąć także pokaz wszelkiej broni myśliwskiej oraz pułapek, żelaz i wnyków, używanych przez kłusowników. Wszelkie zapytania, informacje oraz zgłoszenia uprasza się skierować pod adresem „Komitet wystawy łowieckiej w Cieszynie — Zamek".

Skoczów w Cieszyńskiem. (Zabity przez pociąg.) Okropne nieszczęście wydarzyło się w tych dniach na linji kolejowej w kierunku Cieszyna. Hamulczy Antoni Kociela, lat 32, spostrzegł w czasie jazdy, że hamulec nie jest w porządku. Z tego powodu wychylił się z budki wagonowej, lecz wychylił się zanadto i spadł pod koła wagonu. Śmierć nastąpiła natychmiast. Wypadek wydarzył się na moście kolejowym w Skoczowie.

Bielsko. (Stan bezrobocia.) Według sprawozdania bielskiego biura funduszu bezrobocia na terenie powiatów bielskiego i cieszyńskiego znajduje się zarejestrowanych około 4500 bezrobotnych. Z liczby tej 3500 osób pobiera ustawowe zaopatrzenie z funszu bezrobocia, które miesięcznie w ogólnej sumie wynosi teraz 65.000 zł. Ostatnie dnie przysporzyły znowu sporo bezrobotnych wskutek zastoju, w jaki ostatnio popadły firmy Bracia Deutsch, „Union" w Bielsku i „Świt" w Cieszynie. Liczba zwolnionych tu z pracy robotników dochodzi do 600. Widoki na pewne złagodzenie bezrobocia, które tak rozsrożyło się w bielsko-bialskim i cieszyńskim rewirze przemysłowym, daje Goleszowska fabryka cementu, która niebawem ma być w pełni uruchomioną. Łącznie też z tem otwierają się widoki na zajęcie 700 robotników, których fabryka będzie potrzebowała.

Giełda.

W Katowicach płacono w dniu 25 marca: za 100 złotych 46.98 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.85 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 25 marca: za 100 franków francuskich 34.84 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.33 zł., za 100 koron czeskich 26.37 zł.

Ceny za produkty rolne

z dnia 25 marca 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen" hurtownia towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg. Żyto krajowe 22.00—23.00, żyto na wywóz 24.00—25.00, pszenica krajowa 35.00—36.00, pszenica na wywóz 41.00—43,00, jęczmień na wywóz (zależnie od jakości) 21.00—25.00, owies krajowy 21.00—22.00, owies na wywóz 21.00—22,00.

Pasze treściwe za 100 kg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch słonecznikowy 48 proc. 29.00—30.00, makuch słonecznikowy 46 proc. 28.00—29.00, makuch lniany 39.00—40.00, makuch rzepakowy 28.00—29.00, otręby żytnie 15,00—16.00, otręby pszenne zwykłe 16,00 do 17.00, otręby pszenne średnio-grube 17.00—18.00, słoma prasowana żytnia 6,50, słoma prasowana pszenna 6,50, słoma prasowana owsiana 6,50, siano łąkowe prasowane lub luzem 11,00—12,00. Usposobienie stałe.

Warszawska giełda zbożowa

w dniu 25 marca 1930 r.

Żyto 20.50— 21.00, pszenica 36—37, jęczmień browarowy 22.50—24, jęczmień na krupy 18.50 do 19.50, owies 17.—18, mąka żytnia 32.50, mąka pszeniczna 59—62, mąka pszeniczna luksusowa 69—72, osucie żytnie 14—15, osucie pszeniczne 15—16, osucie pszeniczne średnie 13.50—14.50. Obrót średni. Usposobienie trwałe.

Czechowice w Bielskiem. (Z kasy chorych.) Członkowie zarządu Kasy Chorych w Bielsku udali się w tych dniach do Czechowic w celu oglądnięcia i odebrania nowowybudowanego gmachu, mającego służyć za ambulatorjum w dużym ośrodku przemysłu kopalniano - chemicznego Czechowice-Dziedzice. Gmach, wykonany przez firmę Korn, przedstawia się okazale.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Wydalenia robotników z pracy.) Położenie w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego pogorszyło się znowu. W tych dniach kopalnia „Saturn" wypowiedziała pracę 100 robotnikom z powodu braku zamówień na węgiel. Bezrobocie na terenie urzędu pośrednictwa pracy Sosnowca wzrosło w ciągu ubiegłego tygodnia o 1 tysiąc 190 osób i wynosi obecnie 23 tysiące 471 bezrobotnych, w tem 449 umysłowych. Na zwiększenie się bezrobocia wpłynęły przedewszystkiem redukcje w przemysłach górniczym i włókienniczym. Częściowo bezrobotnych, zatrudnionych 3 do 5 dni w tygodniu jest 19 tysięcy 980. Z zasiłków korzysta 12 tysięcy 206 osób.

Grojec. (Zamek rycerski pod górą piasku.) W miasteczku Grojec pod Warszawą dokonano przypadkowo odkrycia niezwykle ciekawego pod względem historycznym. Oto w czasie prowadzenia robót ziemnych pod Grójcem obsunęła się ogromna góra piaszczysta w wysokości około pięciu pięter. Lawina piasku przysypała robotników, których jednak zdołano w porę odkopać. Gdy opadł tuman pyłu z obsuniętej ściany, z piasku wyłoniły się potężne mury starego zamczyska z 12-go wieku, wysokie na półtora metra, a długie na 10 m. Wieść o odkryciu wywołała sensację. Mieszkańcy przybyli tłumnie z łopatami, sądząc, że w podziemiach zamczyska znajdują się jakieś skarby. Policja zabezpieczyła wykopalisko.

Przemyśl. (Siekierą zabił ojca.) Policja przemyska wykryła sprawcę mordu, dokonanego w sierpniu ubiegłego roku na osobie włościanina Józefa Szala z Kużażyc, który dotąd uchodził za zaginionego. Sprawcą morderstwa okazał się syn jego, Stanisław, który, z zemsty, że ojciec nie chciał przyjąć do domu jego żony, zabił go siekierą, a ciało zakopał w ogrodzie, gdzie je odnaleziono. Ojcobójcę odstawiono do więzienia.

Starogard. (Zasądzenie oszusta.) Przed tutejszym sądem okręgowym odpowiadał Władysław Grzybowski. Według aktu oskarżenia Grzybowskiemu zarzucone było fałszerstwo dokumentów osobistych, podawanie się za oficera rezerwy w stopniu porucznika, sprzeniewierzenie i przywłaszczenie szeregu kwot pieniężnych. Grzybowski ma za sobą bardzo bogatą przeszłość i był już karany więzieniem. Sąd skazał oskarżonego łącznie na 2 lata i 2 miesiące więzienia. Zarówno zasądzony jak i prokurator wnieśli odwołanie od wyroku. Zaznaczyć należy, że Grzybowskiego ściga także urząd prokuratorski w Katowicach za nieprawne zbieranie składek na rzecz pewnego związku.

Warszawa. (Wzruszająca scena przy telefonie.) W tych dniach na warszawskiej stacji telefonów międzymiastowych przeprowadzono 10-minutową rozmowę telefoniczną z miastem Georgją na wybrzeżu Atlantyku na półn. wschodzie Stanów Zjedn. Am. Półn. Do telefonu wezwano staruszkę Annę Gromnicką. Wzywał ją po wielu latach rozłąki syn jej Wacław, o którym sądziła, że zginął podczas wojny. Rozmowa telefoniczna z tak odległym krajem i głos jej ukochanego syna, tak wielkie uczyniły na staruszce wrażenie, że długi czas po rozmowie nie chciała opuścić kabiny, całując z rozrzewnienia słuchawkę aparatu, który przyniósł jej tak radosną a nieoczekiwaną wieść.

Ostrołęka. (Mauzoleum bohaterów.) Pamiętne w naszych dziejach miasto nad Narwią, Ostrołęka, pod którą stoczono dwie sławne bitwy, jedną: Kurpiowie ze Szwedami w roku 1702 roku a drugą nasze ostatnie wojsko przed utratą niepodległości, w roku 1831, zyska w b. roku wspaniały zabytek sztuki na pamiątkę ostatnich bojów. W setną rocznicę powstania Listopadowego stanie na okalających ją polach mauzoleum ku uwiecznieniu bohaterów sławnej bitwy w roku 1831.

Z dalszych stron.

Wiedeń. (Zarąbany siekierą.) Pisma wiedeńskie donoszą: W miejscowości kąpielowej Bad-Hall prymarjusz szpitala dla dzieci dr. Jan Peterka został zamordowany siekierą przez żonę, która potem popełniła samobójstwo. Przyczyną była zazdrość, gdyż Peterkowa była znacznie starsza od męża.

Praga. (Odrzucają spadek po bogatym wuju.) W miasteczku Rakus w Czechach zdarzył się niedawno ciekawy wypadek. Oto rodzina palacza, J. Jungmanna odziedziczyła po zmarłym wuju olbrzymi majątek, wynoszący miljon koron czeskich. Najstarszy syn Jungmanna wszedł w posiadanie majątku wuja, atoli nie upłynęło 48 godzin od jego pogrzebu, kiedy rozchorował się i umarł. Obecnie rada familijna postanowiła się zrzec spadku po wuju, ponieważ sądzi, po tragicznym wypadku z najstarszym synem, że majątek ten przynosi nieszczęście. Miljonik został złożony w sądzie i po upływie przepisanego czasu przejdzie na własność skarbu państwa.

Sąd Najwyższy o antenie radjowej.

Nader ważne orzeczenie wydał Sąd Najwyższy, stwierdzając, że antena jest składową częścią aparatury radjowej i utrzymywanie jej na dachu jest dowodem korzystanie z audycyj bez względu na to, czy ktoś faktycznie z audycyj korzysta i czy nawet posiada aparat radjowy. W ten sposób Sąd Najwyższy stwierdził iż posiadanie samej tylko chociażby anteny na dachu obowiązują do płacenia przepisanych opłat.

Odpowiedzi redakcji.

J. J. w Giszowcu. Odpowiedź na pytanie w sprawie róż otrzyma Pan w jednym z najbliższych numerów „Rolnika".

Czytelnik „Katolika" w Pielgrzymowicach. Adresy hodowców rasowych gołębi pocztowych jakoteż ceny poda Związek hodowców drobiu, którego prezesem jest naczelnik urzędu okręgowego w Chebziu, p. F. Jendrosz.

Panu Franciszkowi K... Woszczyce. Radzimy zaprenumerować pismo: „Wynalazki i Odkrycia". Adres: Warszawa, Wspólna 26. — Może Pan sprowadzić okazowy numer wydawnictwa „Wynalazki i Odkrycia" — będzie Pan z pewnością zadowolony.

N. 1888 W. B. 2100 marek niemieckich z 1913 roku równają się 2583 zł, a z stycznia 1919 roku 1176 złotym. Jeżeli żona przyjęła pieniądze bez zastrzeżenia, że będzie żądać nadpłaty z powodu spadku pieniądza, to obecnie nie ma prawa domagać się nadwyżki.

Nr. 100 Brzezie n. O. 44 tysięcy marek polskich z marca 1921 roku równają się 303,60 zł., 4,786.770 marek polskich z stycznia 1923 roku 1196,69 zł. Wypłata wkładek zależy od majątku banku, w którym pieniądz złożono.

W. B. Król. Huta. Należy zwrócić się poleconym listem do Ministerstwa Skarbu w Warszawie i posłać polisy oraz ostatnie kwity wpłaty.

Nr. 233 P. J. Gorzy. 1. Tysiąc marek niemieckich z czerwca 1920 roku równają się 91 zł., — 2. tysiącczterysta (1400) marek niemieckich z października 1921 roku 78,40 zł. — 3. dwadzieściatysięcy (20 000) marek polskich z listopada 1922 roku 11.20 zł. — 4. Zakład Ubezpieczenia od wypadków płaci koszta leczenia i rentę wypadkową po upływie 13 tygodni od dnia wypadku. Jeżeli uszkodzony nie opłacał kasy chorych, natenczas do upływu 13 tygodni od wypadku sam ponosi koszta leczenia.

J. P. Ch. Należy zwrócić się o warunki przyjęcia do oficerskiej szkoły marynarki wojennej w Toruniu. W Gdyni niema szkoły kadetów morskich.

J. P. Leszczyny. Ponieważ Pan sam nie da sobie rady, gdyż sprawa jest zawikłana, trzeba udać się do adwokata.

J. P. Piasek. 41 500 marek polskich z września 1921 roku równają się 99,60 zł., a 110 000 marek polskich z października 242 złoym.

K. J. Należy zwrócić się do urzędu rozjemczego dla spraw najmu o ustalenie czynszu mieszkaniowego (komornego).

F. F. Lubecko. 1500 marek niemieckich z 1910 roku równają się 1845 złotym. Odsetek obliczyć nie możemy, gdyż Pan nie podał stopy procentowej.

St. U. 100. Dwieście miljonów marek polskich z marca 1924 roku równają się 112 zł., 100 marek niemieckich z 1911, roku 123 zł. Należy zwrócić się do kasy oszczędności z zapytaniem, ile wypłaci za złożony pieniądz. — Na zapytania 3 i 4 odpowiemy w dodatku „Rolnik", na zapytanie 5 w dodatku „Zdrowie".

Nr. K. 5. Czernica. Pan podlega podatkowi wojskowemu.

H. R. Kończyce. O informacje należy zwrócić się pod adresem: „Lot", Polskie Linje Lotnicze, sp. z o. o., Katowice, Lotnisko.

A. W. Przyszowice. 1600 marek niemieckich z 1910 roku równają się 1968 złotym. Z pożyczek zwykłych należy zwrócić 10%, a z pożyczek hipotecznych 15% przerachowanej sumy. Ponieważ pożyczka została zużyta na budowę domu, Pani może żądać nadpłaty, którą w razie niezgody ustali sąd. W tym celu trzeba zwrócić się do adwokata.

J. K. Lędziny. 1. „Pat" znaczy „Polska Agencja Telegraficzna". — 2. W sprawie 2 należy zwrócić się pod następującym adresem: Konserwator Okręgowy p. Dr. Tadeusz Dobrowolski, Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach.

Co mówi Ojciec św. o cudach.

Dnia 9-go bm. na publicznem posiedzeniu Kongregacji obrządków po odczytaniu dekretu, stwierdzającego dwa cuda, które zdziałał Bóg za wstawiennictwem błogosławionej Katarzyny Thomas, Ojciec św. wygłosił mowę, poświęconą cudom. Papież zaznaczył, że Bóg działa cuda, celem potwierdzenia świętości. O świętości trzeba powiedzieć, że jest ona godna naśladowania, ale jeżeli chodzi o cuda, to można je tylko podziwiać i uwielbiać, przyczem obok podziwu występuje jeszcze w duszy uczucie wdzięczności z powodu niewypowiedzianej dobroci Bożej.

W obliczu cudów nasuwa się w sposób naturalny myśl o wielkiej historji ludzkości. Zwraca ją w tym kierunku rozważanie poszczególnych cudów, skłaniających nas do uprzytomnienia sobie pierwszych początków ludzkości, gdy Bóg stworzył tę ludzkość i wolą swoją udostępnił jej długą drogę poprzez wieki, obsypując ją równocześnie skarbami natury i łaski i mówiąc do pierwszych ludzi: „Oto przed wami leży cały świat, rządźcie nim, ponieważ jesteście jego panami". Potem jednak przyszedł grzech: obarczona tym strasznym ciężarem ludzkość wstąpiła na drogę poprzez stulecia, ale była to droga uciążliwa, tak usiana licznemi i wielkiemi katastrofami, że wnikliwy mąż ducha mógł powiedzieć, iż widzi przed sobą wielką, nieskończoną pochyłość, która wiedzie biedną ludzkość w niezmierzone otchłanie. A jednak człowiek, posłuszny pierwszemu skinieniu Bożemu, i z tych głębokości kontynuował swoją wspinaczkę i, opanowując przestrzenie, osiągając wyżyny i krocząc od zdobyczy do zdobyczy, jak to sami możemy obserwować, postąpił naprzód. Ale jakimiż ofiarami to okupił, jakim bólem i cierpieniem! W związku z tem wszystkiem cuda, zsyłane od czasu do czasu przez Boga, mówią, czem byłaby ludzkość, gdyby pozostała wierną Bogu. To, czem byłaby, zostało nam objawione tak wymownie przez łaskę zmartwychwstania i przez cuda, które tej łasce towarzyszą i po niej następują. Wystarczy pomyśleć o wielkich bohaterach wiary, o Franciszku Ksawerym, o Ignacym Loyoli, Dominiku i o wielu innych, którzy byli żywem świadectwem, iż człowiek ponownie stał się panem i królem natury. Na skinienie ich powstawali chorzy, podnosili się umarli, budziła się przyroda. Wobec tego łatwo spostrzec, czego pozbawia się człowiek, wyrzekając się łaski, i że prawdą jest, iż niczem są ludzkie i ziemskie moce w porównaniu z łaską.

Ale i drugie rozważanie — mówił dalej Papież — narzuca się również w sposób naturalny i pozwala wejrzeć dokładniej w historję Kościoła, to znaczy w historję ludzkości odkupionej, która ponownie przyjętą została do Królestwa Łaski. Tu działanie cudu jest poprostu zdumiewające. Już Boski Założyciel Kościoła powiedział, że cuda są jednym z najbardziej przekonywujących dowodów Jego Prawdy, a równocześnie dodał, że Jego uczniowie będą działali takież a nawet większe cuda, niż ich Mistrz, i to nietylko pod względem ilości, lecz także pod względem siły wrażenia i cudowności. Wobec tak potężnego wzniosłego widoku serca nasze przenika smutek, gdy spostrzegamy, że są liczne dusze, które z całą obojętnością odnoszą się do tak wielkiego dowodu wiekuistej obecności Boga wśród ludzi. Zaprawdę przy takiem rozważaniu może się komu nasunąć myśl, że te nieszczęśliwe dusze upadły tak głęboko, iż upadek ich stał się nieprzebaczalnym, ale nie do nas należy badanie tej sprawy; sam tylko Bóg zna granice bezwinności i dobrej wiary człowieka.

Jeszcze jedna uwaga wysuwa się, zdaniem Ojca św., z rozważań o cudach, uwaga o wierności Jezusa Chrystusa Króla, prawdziwie wspaniałej, szlachetnej boskiej wierności wobec tych, którzy Go naśladują: „A ktą mnie wyzna, tego ja również wyznam". Papież przypomniał następnie, jak wspaniałomyślnym jest Bóg wobec tych wszystkich, którzy są Mu naprawdę wierni. Potem w szeregu subtelnych wywodów Namiestnik Chrystusowy pouczył słuchaczów, jak Bóg, oddając nie świętość na usługi cudowi, lecz cud na usługi świętości, pozwala w dobroci swojej świętemu człowiekowi uczestniczyć w Jego Boskiej władzy nad prawami natury. W ten sposób Bóg stwierdza, jak wysoko ceni ten drugi cud, cud świętości. Jeżeli dzieją się cuda w naturze fizycznej, to dlatego, że poprzedzają je cuda w porządku moralnym dzieła świętości i uświęcenia: cuda miłosierdzia, pokory, samozaparcia, pokuty, wyrzeczenia się, ofiary. Ojciec św. zaznaczył, że jest rzeczą bardzo wskazaną, by w okresie Wielkiego Postu budzić w sercach wiernych tego ducha uświęcenia, który jest tajemnicą wszelkiego zwycięstwa, ducha cudów życia chrześcijańskiego, będących zgodnie z obietnicą Chrystusową, dowodem boskości Kościoła.

Uczczenie wielkiego wynalazcy.



Edison (po lewej) honorowym doktorem.

Rektor amerykańskiego uniwersytetu w Rollins przyjął w nadzwyczaj uroczysty sposób sławnego na cały świat, wynalazcę **Edisona** w poczet uczonych, nadając mu honorowy doktorat. Edison liczy obecnie 82 lata. W uroczystości Edisonowskiej wzięło udział 3500 osób, darząc swego wielkiego rodaka przydomkiem „żyjący nieśmiertelnej sławy."

U Edisona.

Edison, który przekłada nadewszystko samotne życie w swej wspaniałej willi na Florydzie, wydał ostatnio pod naciskiem swego syna wspaniałe przyjęcie, na którem oprócz tak znakomitych gości jak młody Ford, członkowie rodziny Rockefellerów znalazło się także i trzech dziennikarzy.

Skorzystali oni, rozumie się, z tak wspaniałej okazji i za zgodą gospodarza domu, niechętnego zazwyczaj wszelkim wywiadom, zadali mu kilka pytań, na które usłyszeli następujące odpowiedzi:

— Czy się czuję starym? Nie, prawdziwie nie. Naogół czuję się jak przed 33 laty, gdy miałem lat 50. Muszę jednakże przyznać, że w ostatnich czasach pewne mikroby czynią w mej wewnętrznej maszynie jakieś swoiste eksperymenty, na które nie otrzymały z mej strony żadnego zezwolenia.

— Czy pan wierzy, że dzisiejszy stan techniki, szczególniej elektryczności, telegrafji bez drutu i gazów trujących uczyni niemożliwą na przyszłość wojnę?

— Nie, brzmiała zupełnie zdecydowana odpowiedź.

Na pytanie, jak zapatruje się genjalny wynalazca na dzisiejszy stopień rozwoju nauki o elektryczności. Edison odrzekł ku zdumieniu obecnych, iż uważa to wszystko, co zdołano po dziś dzień dognać w tej dziedzinie, za początkowe stadjum prac.

— Przedewszystkiem w najbliższej przyszłości spodziewać się należy udoskonalenia i ogólnego zastosowania praktycznego telewizji, która za lat niewiele zyska popularność dzisiejszego radja. Telewizja odegra niezmiernie ważną rolę w awjatyce i podniesie w znacznej mierze bezpieczeństwo lotów.

— Czy wierzy pan, że wynalazki techniczne z czasem zastąpią w zupełności pracę rąk?

— Bezwątpienia czas taki nadejść musi, bo częściowo przeżywamy go już dzisiaj. Nie znaczy to jednak, aby maszyna mogła w zupełności zastąpić człowieka, ludzie będą musieli pracować przy jej obsłudze. Ale wierzę, że niedaleki jest czas, gdy miast dzisiejszego tygodnia roboczego wystarczy 5 dni pracy.

Ludność katolicka w Rosji bolszewickiej

wygląda ratunku z katolickiej Polski.

JEm. Ks. Kardynał, metropolita i arcybiskup warszawski, otrzymał list z Rosji sowieckiej, opatrzony licznemi podpisami, błagający o ratunek. Treść tego listu, pisanego przez ludzi prostych, mówi sama za siebie o strasznych warunkach bytowania ludności w Rosji sowieckiej. List ten podajemy w całości:

„Będąc w wielkiem uciemiężeniu w niewoli bolszewickiej gorszej może, niegdyś egipskiej, robimy ostatni wysiłek ratowania się i dlatego odzywamy się do Arcypasterza, jako do ojca, gdyż mamy pewność, że wstawi się za nami, by spieszono nas ratować.

Od kilku lat wygładzamy wybawienia nie mniej może, niż dusze czyśćcowe i nadzieją żywieni jakoś egzystowaliśmy, chociaż szereg lepszych ludzi, jak duchownych tak i cywilnych, powysyłano albo w Sołówki, albo w lepszy świat. Obecnie do szczętu nas pognębiono, bo pod przymusem nasze dzieci szkolne a także i robotnicy muszą składać podpisy o zniesieniu kościołów, dla nas drogich, i również świątyń innych wyznań.

Odbierają nam majętność i ruchomą i nieruchomą i obrabowanych w kilka dni, a bywa, że i w kilka godzin, wysyłają niewiadomo gdzie, może w tundry, albo w błota jakie. Nieposłusznych wygnańców, co sobie nie życzyli podpisać się, że bez przymusu wyjeżdżają, trzymano po kilka dni w oberżach i stajniach, przy mrozie, z małemi dziećmi: były wypadki, że niemowlęta przychodziły na świat w tychże oberżach i stajniach, a wielu sobie życie skracało.

A co nasi duchowni cierpią! Chyba, że wszystkie męki odbędą na tym świecie. A ilu zostało zamordowanych i żywcem zakopanych.

A co cierpią te dzieci szkolne, które widziano w kościele, jakie drwiny słyszą i czytają o Bogu, Chrystusie Panu, o Ojcu św.!

Podpisy dla kollektywizacji najczęściej zbiera się przy pomocy nagana pod hasłem: kto przeciw kolektywa, ten przeciwko sowieta, a kto przeciwko sowieta, temu kula w łeb! A to my głodni i nadzy, bez głosu, bo głosu nie mają zaciejsi ludzie, nie mogą oni nic kupić, ani gdzie pracować, ani mieszkać gdzie, bo powypędzano ich z własnych mieszkań, a w innych nie mają prawa registrować się. Końca nie byłoby pisać o wszystkich naszych mękach i nieszczęściach, a tu tak trudno pisać. Kąta niema, gdzie nie byłoby szpiega i przez ostrożność nie możemy zebrać jeszcze tyle podpisów, iluby je z chęcią złożyło.

Czekając ratunku nietylko my, katolicy, zwracamy się do naszego Arcypasterza, ale też ludzie i innych wyznań, którym odebrano ich świątynie, prosząc, by za nami Dostojny Arcypasterz wstawił się u Ojca św., u naszego i u innych narodów. Niech bolszewicy, odebrawszy wszystko, przynajmniej Boga nam zostawią'.

Zagorzały szowinizm wschodnio-pruski

Berlin. Sejmik prowincji wschodnio-pruskiej przyjął dziś 42 głosami przeciw 31 rezolucję frakcyj nacjonalistycznych, która powołując się na „zagrożoną sytuację wewnętrzno-polityczną Prus Wschodnich", oraz na „coraz bardziej ze strony Polski na jaw występujące zakusy, apeluje do rządu Rzeszy i Prus, aby przeprowadziły wszelkie stosowne i dopuszczalne zarządzenia dla obrony prowincyj. Wśród tych zarządzeń rezolucja wymienia jako najważniejsze niezwłoczne podjęcie budowy pancernika „B", dalej powiększenie floty niemieckiej, oraz przeprowadzenie zarządzeń celem ochrony ludności cywilnej przed atakami lotniczemi gazowemi. Wniosek frakcji socjal-demokratycznej, sprzeciwiający się rezolucji, odrzucony został w głosowaniu imiennem, przyczem frakcja centrowa wstrzymała się od głosowania. (Pat.)

SPORT.

K. S. Powstaniec Brzeziny — K. S. Orkan W. Dąbrówka.

W tych dniach odbyła się na boisku w Brzezinach nawet piękna gra wyżej wymienionych klubów sportowych. Wynik 5:4.

Aresztowania wśród Hitlerowców

Berlin. W związku z głośnem aresztowaniem dwóch oficerów Reichswehry pod zarzutem przygotowania puczu w porozumieniu z kołami nacjonalistycznemi, policja dokonała w miejscowościach Ulm i Eslingen licznych rewizyj. Aresztowano czterech hitlerowców, którzy, jak donoszą dzienniki, brali udział w tajnych knoszachtach między oficerami Reichswehry a przywódcami organizacji Hitlera. (PAT.)

Koszta Ameryki okupacji nadreńskiej.

Waszyngton. Komisja Izby Reprezentantów przyjęła projekt ustawy, ustalający na 273 milj. dolarów należność od Niemiec na pokrycie kosztów utrzymania amerykańskich wojsk okupacyjnych w Nadrenji. (PAT.)

PROGRAM RADJOWY.

Czwartek, 27 marca 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie i komunikat meteorologiczny. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.40 Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji warszawskiej. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt „Duch dziejów Śląska". — 17.45 Koncert solistów z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska. — 19.20 Intermezzo muzyczne. — 19.30 Odczyt z cyklu sportowego. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Skrzynka pocztowa. — 20.30 Muzyka lekka z Warszawy. — 22.00 Transmisja feljetonu z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. — 23.00 Muzyka lekka z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 12.10 Odczyt dla gospodyń. — 12.40 Koncert szkolny z Filharmonji. — 15.00 i 15.20 Odczyty z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 Przegląd najnowszych wydawnictw. — 17.45 Koncert popołudniowy. — 19.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza. — 19.25 Płyty gramofonowe. — 20.30 Koncert wieczorny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.40 Koncert szkolny z Warszawy. — 15.00 i 15.20 Transmisja z Warszawy odczytów dla maturzystów. — 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Pogadanka dla pań. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.45 Gadki podhalańskie. — 19.00 Rozmaitości. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.40 Koncert szkolny z Warszawy. — 14.00 i 14.35 Giełdy i komunikaty. 16.55—17.30 Pogadanki i odczyty. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 19.20 Odczyt rolniczy. — 19.40 Rolnicza skrzynka. — 20.30 Koncert wokalny. Następnie komunikaty.

Wrocław, fala 325 m. **Gliwice**, fala 253 m.: Odczyt: „Lud w muzyce spółczesnej". — 17.00 Koncert. — 19.05 Humor na płytach gramofonowych. — 20.30 Koncert muzyki operetkowej. — 21.40 Audycja autorska. — 22.35 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.30 Koncert solistów. — Odczyt: „Ziemia jako ciało niebieskie". — 17.55 Pieśni dziecięce. — 19.30 „Haarlem — świat murzyński". — 21.00 Płyty gramofonowe. — 21.20 Koncert. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Orkiestra. — 15.00 Nadawanie obrazów. — 15.15 Koncert popularny orkiestry. — 17.00 Legendy wiedeńskie.

Piątek, 28 marca 1930.

Katowice, fala 408.7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 „Powstaniec i rozwój miast w Polsce". — 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska. — Intermezzo muzyczne. — 19.30 Odczyt: O „Sztuce krakowskiej". — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15 Koncert oratoryjny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie, komunikat meteorologiczny i P. A. T. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Jak człowiek będzie wyglądał za 10 000 lat.

Na podstawie badań nad człowiekiem przedhistorycznym i rozwojem obecnym ludzkości nauka może robić przypuszczenia na temat przyszłego wyglądu człowieka. I tak twierdzą uczeni antropolodzy, że w przyszłości będzie on przedewszystkiem znacznie wyższy, będzie miał znacznie większą głowę, o wysoko sklepionej czaszce, osadzonej na grubym karku, chociaż na ogół kości jego będą znacznie drobniejsze, jak u ludzi dzisiejszych. Mózg jego będzie znacznie większej objętości i dlatego sklepienie czaszki będzie wyższe, a większa ilość naczyń krwionośnych, doprowadzających krew do mózgu spowoduje, że kark jego musi być znacznie grubszy.

Owłosienia na głowie nie będzie posiadał prawie żadnego, chociaż będzie może miał wąsy, natomiast nie będzie posiadał prawie zupełnie zębów, a w każdym razie w stanie zaniku.

Głos ludzki za lat 10 000 będzie zupełnie inny; będzie jeszcze więcej miękki, w tonacji znacznie wyższy i delikatniejszy. Najpoważniejsze jednak zmiany zajdą w budowie i masie mózgu ludzkiego. Ten bardzo ważny organ ciała ludzkiego będzie znacznie większy tak pod względem objętości, jak i wagi, i dlatego nietylko czaszka będzie wydłużona i wysoko sklepiona, ale i kości czaszki będą znacznie cieńżucia, więc człowiek mniej będzie pomieścić. Poszczególne komórki mózgowe będą jeszcze liczniej i dokładniej ze sobą połączone i to umożliwi, że zdolności myślenia, jakie obecnie tylko genjusze mogą posiadać, będą za lat 10.000 udziałem przeciętnego człowieka.

Taki mniej więcej obraz człowieka przyszłości, mężczyzn i kobiet, malują nam uczeni dzisiejsi: robią to na podstawie badań i stale przeprowadzanych obliczeń.

Pod względem zmian w organach wewnętrznych człowieka przyszłości przypuszczają, że przedewszystkiem wszystkie wnętrzności będą znacznie mniejsze a nawet możliwe jest, że nastąpi zupełny zanik niektórych. Ponieważ pokarmy, jakie człowiek przyszłości będzie przyjmował, będą więcej strawne i we formie łatwiejszej do żucia, więc człowiek niei będzie potrzebował całego tego aparatu i w takiej wielkości, jaki obecnie posiada.

Serce człowieka przyszłości będzie posiadało tętno znacznie szybsze, silniejszem również będzie wydzielanie potu, ponieważ siły organizmu będą stale w większem napięciu, jak obecnie. Natomiast z temi zmianami należy równocześnie przewidywać także wiele zmian na gorsze.

Zęby, usta, nos, oczy, uszy i stopy, te wszystkie członki ciała ludzkiego narażone będą na o wiele poważniejsze choroby, niż u człowieka dzisiejszego i będzie on musiał dbać o nie znacznie więcej.

Uczeni badacze opierają te swoje twierdzenia na zmianach, jakie już teraz zachodzą stopniowo w rozwoju organizmu i ciała ludzkiego. Ostatnie dziesiątki lat wykazują, że na całym świecie przeciętny wzrost człowieka jest wyższy i dochodzi już obecnie do normy pięć i pół stopy, podczas gdy niedawne jeszcze lata temu ta przeciętna wysokość nie wynosiła więcej, jak pięć stóp i dwa cale. Już więc na tej tylko podstawie antropolodzy twierdzą, że wzrost człowieka przyszłości będzie przeciętnie wyższy.

Co do stopniowego zmniejszania się ust i szczęk, to doktór Artuhr Keith z Londynu, przeprowadził badania na tysiącach okazów z cmentarzysk przedhistorycznych i stwierdza, że stopniowo szczęka człowieka staje się coraz więcej podobna do szczęki królika. Jako powód podaje to, że z biegiem wieków człowiek zmienia swoje pożywienie i już nawet teraz żywimy się pokarmami znacznie łatwiejszemi do żucia i przełknięcia, aniżeli miało to miejsce u ludzi dawniejszych. Wobec tego, tak szczęki jak i zęby potrzebne nam są coraz mniej silnie zbudowane, coraz drobniejsze. W przyszłości, za lat 10.000, ludzie nie będą potrzebowali zużywać ani części tej a musiało to opowiadanie być ciekasiły i tej energji do jedzenia, jak obecnie.

Inny badacz w tym kierunku, dr. Parsons z uniwersytetu londyńskiego, przeprowadził dokładne pomiarowe badania tysięcy dzieci szkolnych i stwierdził, że rysy i kształty ciała tych dzieci są znacznie szlachetniejsze i dokładniej „wykończone", jak sto lat temu. Zmianę tę przypisuje doktór Parsons w znacznej mierze temu, że dzieci dzisiejsze nie muszą tak silnie żyć i nie zjadają takich twardych pokarmów, jak to było koniecznością u dzieci z przed stu laty.

Ze Śląska Opolskiego

Nadburmistrz dr. Geisler w **Gliwicach** złożył mandat do górnośląskiego sejmiku prowincjonalnego oraz urząd członka górnośląskiego wydziału prowincjonalnego. Wymieniony należy do partji centrowej. Do sejmiku i wydziału prowincjonalnego należał od samego powstania tychże, t. j. od roku 1922.

*

Sprawa następcy zmarłego starosty krajowego prowincji górnośląskiej dotychczas nie została wyjaśniona. Według doniesienia gazet niemieckich najsilniejsza na Śląsku Opolskim partja centrowa wysuwała na stanowisku to sekretarza związkowego Ehrhardta. Kandydatura ta napotkała na silną opozycję; także Polsko-katolicka prtja ludowa wystąpiła przeciwko Ehrhardtowi, który nie jest Górnoślązakiem. Wobec tego sprzeciwu Ehrhardt oświadczył publicznie, iż nie przyjmie ewentualnego wyboru.

Sprawy towarzystw.

Ornontowice. Związek inwalidów, wdów i sierot filja Ornontowice urządza zebranie w niedzielę 30 marca o godzinie 3.30 u Kołyczki. Uprasza się o liczny udział.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Środa, dnia 26 b. m. „Wesele na G. Śląsku o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 27 b. m. „Tannhäuser", gościnny występ K. Czarneckiego, o godz. 19.30.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Ogłoszenie.

W porozumieniu z Radą Miejską i za zgodą miejsc. władzy policyjnej postanowiliśmy na zasadzie ustawy z dnia 2 lipca 1875 r. ustalić zmienione linje regulacyjne projektowanej ulicy nr. 1. w Brynowie, tak jak to w planie Miejskiego Urzędu Mierniczego z listopada 1929 r. uwidoczniono.

Wymieniony plan wykładamy od dnia 27 marca włącznie, do 23 kwietnia 1930 r. włącznie podczas godzin urzędowych w naszym Urzędzie Mierniczym do wglądu dla publiczności.

Ewtl. protesty przeciwko temu planowi należy wnosić do nas w przeciągu 4 tygodni, od dnia wyłożenia.

Magistrat
miasta Katowic.

Agitujcie za naszą gazetą!

Rozkład lotów

ważny od dnia 1. III. 1930 r.

—o—

Odloty z Katowic:

Godz. 11.00 do Krakowa,
„ 11.15 „ Wiednia,
„ 13.00 „ Krakowa,
„ 13.15 „ Warszawy.

We wtorki, czwartki i soboty lot do Wiednia odbywa się przez Brno.

Przyloty do Katowic:

Godz. 10.30 z Warszawy.
„ 10.45 z Krakowa,
„ 12.30 z Wiednia,
„ 12.45 z Krakowa.

We wtorki, czwartki i soboty loty z Wiednia przez Brno.

Odjazd samochodu z miasta:

10.40 dla pasażerów do Krakowa, Wiednia i Brna,
12.40 dla pasażerów do Krakowa i Warszawy.

—o—

Odjazd autobusu z przed dworca głównego.